Żyjemy w czasach, w których człowiek chce mieć wszystko pod kontrolą. Chcemy znać przyszłość, przewidywać ryzyko, planować każdy krok i mieć odpowiedź na każde pytanie. Nowoczesna technologia daje nam dostęp do ogromnej ilości informacji, media społecznościowe pozwalają nam obserwować niemal w czasie rzeczywistym to, co dzieje się na drugim końcu świata, a współczesna kultura nieustannie przypomina nam, że powinniśmy „brać życie w swoje ręce".

A jednak wystarczy czasem jedna diagnoza, jedna wiadomość telefoniczna, utrata pracy, rozpad małżeństwa, śmierć bliskiej osoby, wojna, choroba albo nieoczekiwane wydarzenie, aby uświadomić sobie, że kontrola, którą uważaliśmy za rzeczywistość, była często tylko złudzeniem.

Właśnie tutaj chrześcijaństwo stawia przed nami jedną z najpiękniejszych, a zarazem najbardziej wymagających prawd wiary: **Bożą Opatrzność**.

Wiara w Opatrzność nie oznacza przekonania, że wszystko w życiu wydarzy się dokładnie tak, jak tego chcemy. Nie oznacza również fatalizmu, bierności ani rezygnacji z odpowiedzialności. Nie oznacza, że chrześcijanin powinien siedzieć bezczynnie i czekać, aż Bóg rozwiąże wszystkie jego problemy.

Boża Opatrzność oznacza coś znacznie głębszego: **Bóg nie stworzył świata, a następnie go nie porzucił. Bóg nadal podtrzymuje istnienie stworzenia, prowadzi historię i działa w życiu swoich dzieci, szanując jednocześnie ich wolność oraz wykorzystując także działania stworzeń jako prawdziwe przyczyny w świecie.**

Jak przypomina Katechizm Kościoła Katolickiego, Opatrzność Boża jest zespołem rozporządzeń, przez które Bóg prowadzi swoje stworzenie ku jego doskonałości. Bóg nie przestał być Panem historii. Nic nie wymyka się całkowicie Jego wiedzy, mądrości i władzy.

To właśnie dlatego chrześcijanin może powiedzieć nawet pośród cierpienia: **„Nie rozumiem tego, co się dzieje, ale wiem, że nie jestem sam".**

1. Czym właściwie jest Boża Opatrzność?

Katechizm Kościoła Katolickiego w numerze 302 naucza:

> *„Stworzenie ma właściwą sobie dobroć i doskonałość, ale nie*

> *wyszło całkowicie z rąk Stwórcy. Jest ono stworzone «w drodze» do ostatecznej doskonałości, którą ma dopiero osiągnąć i do której Bóg je przeznaczył.”*

Boża Opatrzność oznacza zatem troskę Boga o stworzenie i Jego mądre prowadzenie wszystkiego ku ostatecznemu celowi.

Bóg nie jest odległym obserwatorem, który po stworzeniu świata pozostawił go własnemu losowi. Nie jest również czymś w rodzaju zegarmistrza, który nakręcił mechanizm wszechświata i następnie przestał się nim interesować.

Bóg jest **Ojcem**.

A ojciec nie tylko daje życie swojemu dziecku. Troszczy się o nie, prowadzi je, wychowuje, ostrzega, podnosi po upadku, pozwala mu dojrzewać i nieustannie pragnie jego dobra.

Właśnie w takim sensie należy rozumieć Bożą Opatrzność.

Katechizm mówi również, że Boża Opatrzność jest „konkretna i bezpośrednia”, obejmując zarówno wielkie wydarzenia historii, jak i najmniejsze szczegóły życia stworzenia.

Nie ma więc części naszego życia, która byłaby dla Boga całkowicie obojętna.

Nie oznacza to jednak, że Bóg manipuluje człowiekiem jak marionetką.

I tutaj pojawia się jedna z najważniejszych prawd dotyczących Opatrzności.

2. Opatrzność nie jest fatalizmem

Fatalizm mówi: „Cokolwiek ma się wydarzyć, wydarzy się i nic nie możesz na to poradzić”.

Chrześcijaństwo mówi coś zupełnie innego.

Bóg posiada najwyższą władzę nad stworzeniem, ale jednocześnie zechciał, aby człowiek był prawdziwą przyczyną swoich czynów.

Dlatego modlimy się, pracujemy, podejmujemy decyzje, leczymy choroby, wychowujemy dzieci, zakładamy rodziny, budujemy społeczeństwa i walczymy ze złem.

Bóg nie wyklucza ludzkiego działania. Przeciwnie, **Bóg posługuje się stworzeniami jako rzeczywistymi przyczynami w realizacji swoich planów**.

Katechizm przypomina w numerach 306–307, że Bóg daje swoim stworzeniom godność współdziałania z Nim.

To niezwykle ważne.

Kiedy rolnik zasiewa pole, Bóg może posłużyć się jego pracą.

Kiedy lekarz leczy chorego, Bóg może posłużyć się jego wiedzą.

Kiedy matka pociesza swoje dziecko, Bóg może posłużyć się jej miłością.

Kiedy chrześcijanin pomaga ubogiemu, Bóg może posłużyć się jego rękami.

Opatrzność nie niszczy przyczyn drugorzędnych. **Nadaje im miejsce w swoim planie.**

Dlatego wiara w Opatrzność nigdy nie powinna prowadzić do lenistwa.

Chrześcijanin nie mówi: „Bóg się tym zajmie, więc ja nie muszę nic robić”.

Mówi raczej:

„Zrobię wszystko, co jest w mojej mocy, a rezultat powierzam Bogu”.

3. „Bądźcie więc wytrwali i nie martwcie się”

Jezus Chrystus mówi w Ewangelii według św. Mateusza:

> *„Nie martwcie się więc i nie mówcie: Co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? (…) Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane.”*
> *(Mt 6,31–33)*

To jeden z najpiękniejszych fragmentów Nowego Testamentu dotyczących Bożej Opatrzności.

Jezus nie mówi, że nie będziemy mieć problemów.

Nie mówi, że nigdy nie zachorujemy.

Nie obiecuje, że nie stracimy pracy.

Nie gwarantuje, że nasze plany zawsze się spełnią.

Nie obiecuje nawet, że ludzie nigdy nas nie zranią.

Mówi coś głębszego:

„Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie”.

Bóg wie.

Bóg widzi.

Bóg zna.

Bóg nie jest zaskoczony naszym cierpieniem.

Bóg nie odkrywa naszego problemu dopiero wtedy, gdy zaczynamy się modlić.

Nasze modlitwy nie informują Boga o czymś, czego wcześniej nie wiedział.

Modlitwa zmienia przede wszystkim **nas**, ponieważ pozwala nam wejść w relację z Tym, który już zna nasze potrzeby.

4. Opatrzność nie oznacza, że wszystko wydarzy się tak, jak chcemy

To jeden z najczęstszych błędów w rozumieniu Opatrzności.

Czasami człowiek modli się:

„Boże, spraw, żebym dostał tę pracę”.

„Boże, uzdrów tę osobę”.

„Boże, uratuj moje małżeństwo”.

„Boże, spraw, żeby ten problem zniknął”.

I kiedy sytuacja nie zmienia się zgodnie z naszym pragnieniem, pojawia się pytanie:

„Gdzie jest Bóg?”

Ale Opatrzność nie oznacza, że Bóg spełni wszystkie nasze plany.

Bóg nie jest automatem, do którego wrzucamy modlitwy i z którego otrzymujemy dokładnie to, czego chcemy.

Bóg jest Ojcem.

A ojciec czasami daje dziecku to, o co prosi.

Czasami daje mu coś innego.

A czasami mówi „nie”, ponieważ widzi coś, czego dziecko jeszcze nie potrafi zobaczyć.

Dziecko może nie rozumieć, dlaczego rodzic zabrania mu dotykać ognia.

Może uważać, że zakaz jest niesprawiedliwy.

Ale rodzic widzi zagrożenie.

W podobny sposób człowiek widzi jedynie fragment rzeczywistości.

Bóg widzi całość.

5. Najtrudniejsze pytanie: dlaczego Bóg dopuszcza cierpienie?

Tutaj dochodzimy do jednego z największych problemów teologicznych i egzystencjalnych.

Jeżeli Bóg jest dobry, wszechmocny i opatrznościowy, dlaczego istnieje zło?

Dlaczego chorują dzieci?

Dlaczego umierają niewinni ludzie?

Dlaczego istnieją wojny?

Dlaczego ludzie popełniają straszne grzechy?

Dlaczego Bóg nie zatrzymuje każdego zła?

Chrześcijaństwo nie daje banalnej odpowiedzi.

Kościół nie mówi: „Cierpienie nie ma znaczenia”.

Nie mówi również: „Zło jest dobre”.

I przede wszystkim nie mówi, że Bóg jest autorem zła.

Bóg nie jest źródłem zła.

Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że Bóg jest nieskończenie dobry i że zło nie pochodzi od Niego.

Bóg jednak **dopuszcza** istnienie zła w świecie, ponieważ stworzył rzeczywistość, w której istnieją prawdziwa wolność, prawdziwe przyczyny i prawdziwa odpowiedzialność.

To tajemnica.

I chrześcijaństwo nie próbuje tej tajemnicy usunąć za pomocą prostego hasła.

6. Krzyż jest kluczem do zrozumienia Opatrzności

Jeśli chcemy naprawdę zrozumieć Bożą Opatrzność, musimy spojrzeć na Krzyż Chrystusa.

Nie ma większego zła, jakie człowiek mógłby wyrządzić niewinnemu, niż ukrzyżowanie Syna Bożego.

Jezus Chrystus był niewinny.

Nie popełnił grzechu.

A jednak został zdradzony, niesprawiedliwie osądzony, wyszydzony, ubiczowany i

ukrzyżowany.

Czy Bóg przegrał?

Nie.

To, co z ludzkiego punktu widzenia było katastrofą, stało się drogą zbawienia.

Śmierć Chrystusa nie była końcem.

Była przejściem do Zmartwychwstania.

Właśnie tutaj znajduje się jedna z największych tajemnic Bożej Opatrzności:

Bóg może wyprowadzić dobro nawet z sytuacji, które same w sobie są złe.

Nie oznacza to, że zło przestaje być złem.

Oznacza to, że zło nie posiada ostatniego słowa.

Święty Paweł pisze:

> *„Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra.”*
> *(Rz 8,28)*

Zauważmy słowo „wszystkim”.

Nie oznacza ono, że wszystko, co się wydarza, jest samo w sobie dobre.

Oznacza, że Bóg może działać nawet w najciemniejszych okolicznościach, aby prowadzić człowieka ku dobru.

7. Bóg może pisać prosto na krzywych liniach naszego życia

Czasami patrzymy na własne życie i widzimy chaos.

Jedna rzecz nie wyszła.

Druga się rozpadła.

Trzecia nigdy się nie wydarzyła.

Czwarta przyszła w najmniej odpowiednim momencie.

I zaczynamy myśleć:

„Moje życie nie ma sensu”.

Ale człowiek widzi jedną stronę historii.

Bóg widzi całą księgę.

To, co dla nas może być niezrozumiałym fragmentem, w Bożej perspektywie może mieć miejsce w większym planie.

Nie oznacza to, że mamy wszystko rozumieć.

W rzeczywistości wiara często zaczyna się właśnie tam, gdzie kończy się nasze rozumienie.

Wiara nie mówi:

„Rozumiem wszystko, dlatego ufam”.

Wiara mówi:

„Nie rozumiem wszystkiego, ale ufam Temu, który rozumie wszystko”.

8. Wolność człowieka i Boża Opatrzność

Może pojawić się pytanie:

Jeśli Bóg prowadzi historię, czy człowiek jest naprawdę wolny?

Odpowiedź Kościoła brzmi: tak.

Boża wszechwiedza nie niszczy ludzkiej wolności.

Bóg wie, co zrobimy, ale Jego wiedza nie zmusza nas do działania.

To ważne rozróżnienie.

Bóg może znać nasze decyzje bez odbierania nam wolności.

Możemy powiedzieć „tak”.

Możemy powiedzieć „nie”.

Możemy wybrać dobro.

Możemy wybrać zło.

Dlatego człowiek ponosi odpowiedzialność moralną.

Grzech nie może być usprawiedliwiony słowami:

„Bóg tak chciał”.

Nie.

Bóg może dopuścić czyjś grzech, ale nie jest jego autorem.

Bóg może wykorzystać nawet skutki grzechu dla większego dobra, ale sam grzech pozostaje złem.

9. Święci i szkoła zaufania Opatrzności

Życie świętych jest ogromną szkołą zaufania Bożej Opatrzności.

Święta Katarzyna ze Sieny wielokrotnie przypominała o konieczności całkowitego zawierzenia Bogu.

Święty Tomasz More, stojąc wobec własnej śmierci, nie próbował manipulować rzeczywistością za wszelką cenę. Zachował wierność sumieniu i powierzył swoje życie Bogu.

Święta Juliania z Norwich, żyjąca wśród ogromnego cierpienia i doświadczeń swojej epoki, pozostawiła słynne przesłanie nadziei: **„Wszystko będzie dobrze”**.

Nie oznaczało to naiwnego przekonania, że życie ziemskie będzie wolne od cierpienia.

Oznaczało zaufanie, że ostatecznie Bóg zwycięży.

To jest chrześcijańska nadzieja.

Nie nadzieja psychologicznego optymizmu.

Nie przekonanie, że „wszystko samo się ułoży”.

Lecz pewność, że **Bóg jest większy od naszego cierpienia i że ostateczne zwycięstwo należy do Chrystusa.**

10. Boża Opatrzność w codziennym życiu

Opatrzność nie jest wyłącznie tematem traktatów teologicznych.

Dotyczy naszej codzienności.

Dotyczy rachunków, pracy, rodziny, zdrowia, relacji, decyzji, wychowania dzieci, problemów finansowych i przyszłości.

Kiedy człowiek wierzy w Opatrzność, zaczyna inaczej patrzeć na własne życie.

Nie oznacza to, że przestaje planować.

Przeciwnie.

Chrześcijanin powinien planować.

Powinien być roztropny.

Powinien oszczędzać.

Powinien troszczyć się o zdrowie.

Powinien wychowywać dzieci.

Powinien pracować.

Powinien podejmować odpowiedzialne decyzje.

Ale jednocześnie powinien pamiętać:

„Jeśli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą.”

Psalm 127 przypomina nam, że ludzki wysiłek jest konieczny, ale nie jest absolutny.

11. Opatrzność w epoce lęku

Współczesny człowiek jest bombardowany informacjami.

Każdego dnia widzimy wojny, katastrofy, kryzysy gospodarcze, choroby, skandale polityczne, przestępstwa i tragedie.

Media społecznościowe sprawiają, że problemy całego świata mogą znaleźć się w naszej kieszeni.

Telefon może obudzić nas wiadomością o tragedii, która wydarzyła się tysiące kilometrów dalej.

Człowiek może więc żyć w stanie ciągłego napięcia.

Wczoraj martwił się o jeden problem.

Dziś pojawił się kolejny.

Jutro pojawi się następny.

W takim świecie wiara w Opatrzność jest niezwykle aktualna.

Nie oznacza ignorowania rzeczywistości.

Nie oznacza zamykania oczu na cierpienie.

Oznacza jednak odmowę życia w przekonaniu, że świat znajduje się poza Bożą kontrolą.

Chrześcijanin może być poinformowany, ale nie musi być sparaliżowany.

Może znać problemy świata, ale nie musi nosić na swoich barkach ciężaru całej historii.

Może działać na rzecz dobra, ale nie musi wierzyć, że od niego zależy wszystko.

12. Opatrzność i roztropność

Wiara w Opatrzność musi iść w parze z roztropnością.

Jeżeli ktoś mówi:

„Bóg się mną zaopiekuje, więc nie potrzebuję pracy”,

nie jest to wiara w Opatrzność.

To lekkomyślność.

Jeżeli ktoś mówi:

„Bóg mnie ochroni, więc mogę świadomie narażać swoje życie”,

nie jest to zaufanie.

To kuszenie Boga.

Jezus sam odrzucił pokusę rzucenia się ze świątyni, odpowiadając:

> *„Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego.” (Mt 4,7)*

Prawdziwe zaufanie Bogu nie oznacza rezygnacji z roztropności.

Oznacza działanie zgodne z rozumem, sumieniem i prawem Bożym, a następnie powierzenie rezultatów Bogu.

13. Modlitwa prośby a Boża Opatrzność

Jeżeli Bóg wie wszystko, dlaczego mamy się modlić?

Ponieważ modlitwa nie jest sposobem na poinformowanie Boga o naszych potrzebach.

Jest relacją.

Kiedy prosimy Boga o coś, uczymy się zależności od Niego.

Uznajemy, że nie jesteśmy samowystarczalni.

Uznajemy, że potrzebujemy łaski.

Uznajemy, że Bóg jest Ojcem.

Dlatego Jezus nauczył nas modlitwy:

> *„Ojcze nasz, któryś jest w niebie (…) bądź wola Twoja.”*

To jedno z najważniejszych zdań całego chrześcijaństwa.

Nie tylko:

„Boże, daj mi to, czego chcę”.

Ale:

„Boże, niech się stanie Twoja wola”.

To nie jest rezygnacja.

To akt największego zaufania.

14. Kiedy Bóg nie odpowiada na modlitwę

Jednym z najtrudniejszych doświadczeń chrześcijanina jest modlitwa, która pozornie pozostaje bez odpowiedzi.

Modlimy się za chorego człowieka.

Modlimy się o rozwiązanie problemu.

Modlimy się o nawrócenie kogoś bliskiego.

Modlimy się o pracę.

Modlimy się o pokój.

A odpowiedź nie przychodzi.

Co wtedy?

Pierwszą rzeczą, którą musimy sobie przypomnieć, jest to, że **milczenie Boga nie oznacza nieobecności Boga.**

Czasami Bóg działa w sposób, którego nie rozpoznajemy.

Czasami odpowiedź przychodzi później.

Czasami przychodzi w innej formie.

A czasami Bóg dopuszcza, abyśmy przeszli przez cierpienie, którego nie usuwa natychmiast.

Nie oznacza to, że nas opuścił.

Chrystus nie obiecał swoim uczniom życia bez krzyża.

Obiecał im swoją obecność.

> *„A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.”*
> *(Mt 28,20)*

To jest obietnica Opatrzności.

15. Eucharystia: największy znak Bożej troski

Jeżeli chcemy zobaczyć, jak daleko sięga Boża troska o człowieka, powinniśmy spojrzeć na Eucharystię.

Bóg nie tylko mówi:

„Nie jesteś sam”.

On daje nam samego siebie.

W Najświętszym Sakramencie Chrystus pozostaje prawdziwie obecny.

Dlatego Eucharystia jest nie tylko centrum liturgii.

Jest również szkołą zaufania.

Przed tabernakulum uczymy się patrzeć na nasze problemy w świetle większej rzeczywistości.

Świat może wydawać się chaotyczny.

Historia może wydawać się pełna sprzeczności.

Ale Chrystus pozostaje.

16. Spowiedź i Opatrzność

Również sakrament pokuty jest związany z Bożą Opatrznością.

Bóg nie zostawia nas samych z naszymi grzechami.

Kiedy upadamy, daje nam możliwość powrotu.

Kiedy się oddalamy, otwiera drzwi.

Kiedy tracimy nadzieję, przypomina nam, że miłosierdzie jest większe od naszego grzechu.

Dlatego chrześcijanin nie powinien patrzeć na swoje życie jedynie przez pryzmat własnych błędów.

Historia człowieka wierzącego jest również historią Bożego miłosierdzia.

17. Opatrzność nie zwalnia nas z odpowiedzialności za innych

Czasami ktoś może powiedzieć:

„Jeśli Bóg wszystkim kieruje, po co pomagać ubogim?”

Odpowiedź jest prosta:

Ponieważ być może właśnie przez nas Bóg chce im pomóc.

Boża Opatrzność działa również poprzez miłość człowieka.

Jeżeli widzimy głodnego i mamy możliwość nakarmić go, nie możemy powiedzieć:

„Bóg się nim zajmie”.

Być może Bóg postawił tego człowieka na naszej drodze właśnie dlatego, abyśmy stali się narzędziem Jego Opatrzności.

Święty Jakub przypomina:

> *„Jeśli brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» — a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała — to na co się to przyda?”*
> *(Jk 2,15–16)*

Wiara w Opatrzność prowadzi więc do miłosierdzia.

Nie do bierności.

18. Opatrzność a rozeznawanie

W życiu chrześcijańskim pojawia się wiele decyzji.

Czy mam przyjąć tę pracę?

Czy powinienem się przeprowadzić?

Czy mam zawrzeć małżeństwo?

Czy powinienem podjąć tę posługę?

Czy powinienem zakończyć tę relację?

Czy mam zmienić kierunek życia?

Wiara w Opatrzność nie oznacza oczekiwania na magiczny znak.

Potrzebne są modlitwa, rozum, rada ludzi roztropnych, formacja duchowa i ocena okoliczności.

Bóg może prowadzić nas również poprzez wydarzenia.

Ale nie każde wydarzenie jest automatycznie „znakiem od Boga”.

Potrzebujemy rozeznania.

I tutaj ogromne znaczenie ma cnota roztropności.

19. Kiedy wszystko się rozpada: gdzie jest Bóg?

Być może najtrudniejszy moment przychodzi wtedy, gdy nasze życie zaczyna się rozpadać.

Człowiek może wtedy powiedzieć:

„Boże, gdzie jesteś?”

„Dlaczego na to pozwalasz?”

„Dlaczego mnie nie wysłuchujesz?”

„Dlaczego właśnie teraz?”

Nie zawsze otrzymamy natychmiastową odpowiedź.

Ale Ewangelia pokazuje nam coś fundamentalnego.

Bóg nie zawsze usuwa burzę.

Czasami **jest z nami w łodzi podczas burzy**.

Ewangelia opisuje uczniów przerażonych na jeziorze, podczas gdy Jezus śpi.

Uczniowie budzą Go i mówią:

> *„Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?”*

To pytanie brzmi bardzo współcześnie.

„Boże, czy naprawdę Cię to obchodzi?”

A Jezus powstaje i ucisza burzę.

Ale wcześniej pozwolił, aby uczniowie przeżyli lęk.

Dlaczego?

Być może dlatego, że musieli nauczyć się, że Jego obecność jest większa niż ich poczucie bezpieczeństwa.

20. Opatrzność nie jest rezygnacją

Trzeba bardzo wyraźnie odróżnić chrześcijańskie zawierzenie od rezygnacji.

Rezygnacja mówi:

„Nic nie ma sensu”.

Zawierzenie mówi:

„Nie widzę jeszcze sensu, ale wierzę, że Bóg go widzi”.

Rezygnacja prowadzi do apatii.

Zawierzenie prowadzi do działania.

Rezygnacja mówi:

„Nie ma po co walczyć”.

Zawierzenie mówi:

„Będę walczył o dobro, ale wynik powierzam Bogu”.

To ogromna różnica.

21. Jak żyć Bożą Opatrznością na co dzień?

Możemy wypracować bardzo prostą duchową zasadę.

Módl się.

Najpierw zwróć się do Boga.

Nie zaczynaj od paniki.

Nie zaczynaj od narzekania.

Nie zaczynaj od desperackiego poszukiwania odpowiedzi w internecie.

Zacznij od modlitwy.

Rozeznawaj.

Zastanów się, co rzeczywiście możesz zrobić.

Oddziel fakty od emocji.

Szukaj prawdy.

Korzystaj z rady ludzi mądrych.

Działaj.

Jeżeli możesz coś zrobić, zrób to.

Nie czekaj na cud tam, gdzie Bóg dał ci rozum, wolę, ręce i obowiązek.

Ofiaruj.

Jeżeli cierpienia nie można usunąć, można je zjednoczyć z Krzyżem Chrystusa.

Nie każde cierpienie da się wyjaśnić.

Ale każde cierpienie można przeżywać z Chrystusem.

Ufaj.

Kiedy zrobiłeś wszystko, co było możliwe, powierz rezultat Bogu.

To właśnie jest chrześcijańskie zawierzenie.

22. Boża Opatrzność a przyszłość

Jedną z największych pokus współczesnego człowieka jest obsesja przyszłości.

Co będzie za rok?

Co będzie z gospodarką?

Co będzie z Kościołem?

Co będzie z moją rodziną?

Co będzie ze zdrowiem?

Co będzie z moją pracą?

Co będzie z moimi dziećmi?

Pytania te są naturalne.

Ale jeśli pozwolimy im zawładnąć naszym umysłem, przyszłość zacznie kraść nam teraźniejszość.

Jezus mówi:

> *„Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie.”*

> *(Mt 6,34)*

To nie jest wezwanie do nieodpowiedzialności.

To wezwanie do życia w teraźniejszości pod spojrzeniem Boga.

23. Bóg widzi to, czego my nie widzimy

Jednym z najpiękniejszych aktów wiary jest powiedzenie:

„Boże, nie rozumiem, ale ufam Tobie”.

To nie jest intelektualna kapitulacja.

To uznanie granic stworzenia.

Człowiek nie jest Bogiem.

Nie widzi całej rzeczywistości.

Nie zna wszystkich konsekwencji swoich decyzji.

Nie zna przyszłości.

Nie zna wszystkich przyczyn wydarzeń.

Bóg natomiast zna wszystko.

Dlatego chrześcijanin może powierzyć Mu to, czego sam nie jest w stanie zrozumieć.

24. Opatrzność prowadzi ku nadziei

Ostatecznie wiara w Bożą Opatrzność jest szkołą nadziei.

Nie dlatego, że chrześcijanin wierzy, iż wszystko na ziemi będzie łatwe.

Ale dlatego, że wie, iż ziemia nie jest ostatecznym celem.

Naszym celem jest Bóg.

Dlatego nawet największa tragedia nie może mieć ostatniego słowa.

Śmierć nie ma ostatniego słowa.

Grzech nie ma ostatniego słowa.

Cierpienie nie ma ostatniego słowa.

Historia nie ma ostatniego słowa.

Ostatnie słowo należy do Chrystusa.

A Jego ostatnim słowem jest zwycięstwo.

Zakończenie: ufaj Opatrzności, nawet wtedy, gdy nie widzisz drogi

Boża Opatrzność nie obiecuje nam życia bez problemów.

Nie obiecuje, że wszystkie nasze modlitwy zostaną wysłuchane w sposób, którego oczekujemy.

Nie obiecuje, że unikniemy choroby, cierpienia, zdrady, niesprawiedliwości czy śmierci.

Obiecuje coś większego:

Bóg nie opuści swoich dzieci.

Możemy nie rozumieć Jego planów.

Możemy nie rozumieć Jego milczenia.

Możemy czasami nie rozumieć, dlaczego jedne drzwi się zamykają, a inne nigdy się nie otwierają.

Możemy patrzeć na własne życie i widzieć jedynie chaos.

Ale Bóg widzi całość.

My widzimy jedną stronę historii.

On widzi całą księgę.

My widzimy dzisiejszy dzień.

On widzi wieczność.

Dlatego chrześcijańska wiara w Opatrzność nie jest naiwnością.

Jest aktem głębokiej wiary.

Nie mówi:

„Wszystko będzie dokładnie tak, jak chcę”.

Mówi:

„Cokolwiek się wydarzy, Bóg pozostaje Bogiem, Chrystus pozostaje Panem, a moje życie pozostaje w Jego rękach”.

Dlatego kiedy życie wydaje się wymykać spod kontroli, nie rozpaczaj.

Módl się.

Rozeznawaj.

Działaj.

Pomagaj.

Ofiaruj swoje cierpienie Chrystusowi.

Spełniaj swoje obowiązki.

Walcz o dobro.

I kiedy zrobisz wszystko, co było w twojej mocy, powiedz z pokorą:

„Jezu, ufam Tobie”.

Bo być może dzisiaj nie rozumiesz tego, co Bóg robi.

Być może nie widzisz żadnego sensu.

Być może wydaje Ci się, że Bóg milczy.

Ale cisza Boga nie oznacza Jego nieobecności.

Kiedy Bóg wydaje się milczeć, nadal podtrzymuje świat.

A także ciebie.